

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach
No. 301.755.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-lamowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz milimetrowy 10 groszy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/2

Cieszyn, czwartek 23 października 1924

Nr. 244

Z Czechosłowacji.

Cieszyn, 22 października.

Pomyślane we wielkich rozmiarach uroczystości ku uczczeniu wielkiego powieściopisarza naszego, Henryka Sienkiewicza, w Czechosłowacji zwróciły uwagę obywatelstwa polskiego na naszego sąsiada i przytłumiły nieco swą stroną uczuciową, tak sercu każdego Polaka miłą, sprawę donioślejszą — umowę handlową. Nie trzeba zgóry przypuszczać, że ze strony Czechów jest to zręczne „nabranie” Polaków, chociaż, po prawdzie, istotnie nie ulega wątpliwości, że Sienkiewicz oddaje czeskiemu przemysłowi ogromną przysługę, ułatwia mu zawarcie umowy, bo „zamyka usta” czechosłowakom, zwłaszcza na Śląsku i w Krakowie.

Czeski przemysł szuka koniecznie nowych rynków zbytu, co jest zupełnie zrozumiałe, powstał bowiem dla zaspokojenia potrzeb całej b. monarchii austro-węgierskiej i Bałkanu, a czego poza krajami czeskiemi pozostawa mu jedna tylko Słowaczyna. Przemysł ten chciałby się zadomowić w Polsce, przedewszystkiem jednak chodzi Czechom o zyskanie przejazdu przez Polskę do Rosji, a to nie tyle drogą na Kraków i Lwów, ile raczej poprzez Ruś Przykarpacką i Małopolskę Wschodnią, a więc osławiony czesko-rosyjski „kurytarz”.

Jeśli chodzi o Rosję, to przedstawia ona jako rynek zbytu olbrzymie wprost możliwości, dopiero jednak po usunięciu obecnych rządów, albo też ich przeobrażeniu tak, by umożliwiała gospodarkę „kapitalistyczną”. Zdają sobie z tego sprawę Czesi, gdyż rosyjska rzeczywistość wyleczyła ich ze złudzeń, zdaje sobie z tego sprawę również bolszewia, o czym świadczy oświadczenie Czicherina o wrogości wobec sowiektów Benesa i Masaryka i przypomnienie, że sowieci dotychczas nie zgodzili się na przyłączenie Rusi Przykarpackiej do Czech. Psuje się nawet stosunek czeskich komunistów do III Międzynarodówki. Od pewnego czasu pojawiają się w czeskich dziennikach uporczywie pogłoski o rokowaniach przywódcy czeskich komunistów Šmerala z czeskimi socjaldemokratami w sprawie połączenia się. Mówią, że prawe skrzydło komunistów, tak zwane kładneńskie, zamierza oderwać się, utworzyć ze Šmeralem osobną grupę, wreszcie złączyć się z Cz. S. D. „Rude Pravo” mówi, że to kłamstwo i intryga. Wiadomo jednak, że Šmeral stracił łaski Zinowiewa.

Stało się to, jak się zdaje, na tle zagadnienia narodowościowego. Komuniści winni według rozkazów Moskwy rozbijać Czechosłowację, popierać ruch mniejszości do zupełnej ich państwowej niezawisłości. Zdaje się, że Czech pokonywa przecież komunistę w Šmeralu. Mówiąc nawiasem, rośnie ruch niepodległościowy wśród Słowaków, których pismo „Slovak” raz jeszcze, 20 b. m., stanowczo zażądało uznania Słowaków jako osobnego narodu, utworzenia słowackiego parlamentu z odpowiedzialnym przed nim słowackim „banem”, wykonania umowy pilsburskiej i t. p.

Polska powinna bacznie śledzić czeskie sprawy, musimy n. p. wiedzieć, czy nasz ewentualny tranzyt przez Czechy nie dozna fiaska jak w 1920 r., a kłopoty słowackie możnaby łatwo i umiejętnie wygrać przy nadchodzących rokowaniach o „kurytarz” do Rosji. W. K.

Ostatnie wiadomości

Ożywienie ruchu budowlanego w Katowicach. Ruch budowlany w Katowicach, dzięki kredytom rządowym, jest w ostatnich czasach dosyć duży. W samych Katowicach buduje się obecnie 124 domów i will o 180 mieszkaniach. 18 domów jest już gotowych, 69 będzie w tym roku ukończonych, a 37 doprowadzonych pod dach. Na Górnym Śląsku istnieje 27 towarzystw budowlanych. W Katowicach buduje towarzystwo budowlane Osiedle 26 domów, towarzystwo Osada dla urzędników wojewódzkich 7 domów, a 4 domy katowickie budowlane towarzystwo. Niektóre towarzystwa budowlane otrzymały z województwa kredyt na 35 lat na 5 procent. W roku przyszłym ruch budowlany na Śląsku będzie o wiele bardziej ożywiony.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym jutrzejszego pierwszego powakacyjnego posiedzenia sejmu znajduje się pierwsze czytanie dodatkowe ustawy skarbowej do preliminarza na rok 1924, oraz pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1925.

„Rzeczpospolita” przeszła na własność — p. Korfante, jak donosi o tem dzisiejsza „Polonia”. P. Korfanti, który bawił obecnie we Francji, nabył większość akcji od p. Paderewskiego. „Polonia”, która, jak wiadomo, prowadzi p. Władysław Zabawski, zapewnia, że kierunek „Rzeczpospolitej” pozostaje niezmieniony.

Przygotowania w Warszawie. Wczoraj rozpoczęły się prace dekoracyjne na dworcu przyjazdowym w związku z mającym nastąpić wkrótce przywiezieniem zwłok Henryka Sienkiewicza do Warszawy. Sala recepcyjna ma być przemieniona na wielką kaplicę, gdzie zwłoki Henryka Sienkiewicza zostaną wystawione przez noc z 25 na 26 bm. Dnia 26 bm. o godz. 3 po południu rozpocznie się uroczysty pochód do Katedry. Przy pomniku Mickiewicza przemawiać będzie Prezydent Rzeczypospolitej, który wraz z gabinetem ministrów waźnie osobiście osobiście udział w pochodzie.

Państwa zrzekły się opłat za przewóz zwłok. Przewiezienie zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski nie pociągnie żadnych wydatków kolejowych, gdyż wszystkie trzy państwa, których koleje przewozić będą zwłoki wielkiego pisarza zrzekły się wszelkich opłat przewozowych.

W Bernie szwajcarskiem odbyła się uroczystość na dworcu. Dworzec wyłożony dywanami, tonący w kwiatach, zapelniał się władzami kantonalnemi, korpusem dyplomatycznym, polską kolonią, sferami uniwersytetu szwajcarskiego i wielu innymi. Przemawiał konsul polski Kluczyński, podkreślając udział wszystkich stanów i wyznań w Bernie na cześć Sienkiewicza.

Hołd Włoch. P. Maioni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Włoch w Warszawie, zwrócił się z pismem do ministra Skrzyńskiego, w którym zawiadomił go, że rząd królewsko-włoski pragnąc zmanifestować udział Włoch w hołdzie, jaki będzie oddany pamięci Henryka Sienkiewicza, upoważnił go do reprezentowania rządu włoskiego podczas ceremonii przewiezienia prochów wielkiego pisarza do Warszawy. „Sława Waszego wielkiego pisarza, takie są słowa posła Maioniego, którego słusznie uwa-

ża naród za symbol intelektualny polskiego odrodzenia, nie zna granic. Mój kraj, który w Jego sławnej księdze stał się jej Alma mater, bardziej, niż każdy inny, rości sobie prawo do zaszczytu zaświadczenia swego podziwu i wdzięczności dla Jego pamięci”.

W Lozannie powitał zwłoki p. Radwan. Podniósł on, że młode pokolenia Polaków zastanawiać się będą na grobie Sienkiewicza nad wielkocia i niezniszczalnością ducha narodowego. Delegaci wolnej Polski przyjechali, aby zabrać zwłoki Wielkiego Polaka, ale w zamian zostawiają pamięć i wdzięczność Polski za serce, jakie okazała Szwajcaria dla spraw Polski. Uroczystościom towarzyszyły olbrzymie tłumy.

Generalny delegat rządu na ziemiach wschodnich. Wczoraj na posiedzeniu Rady ministrów omawiana była sprawa kompetencji generalnego delegata rządu na ziemiach wschodnich. Kompetencja generalnego delegata rozciągać się będzie na ziemię wileńską i województwa nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie. Zaznaczyć należy, że województwa tarnopolskie i stanisławowskie przez jenerałą delegaturę objęte nie zostały.

Polityka rządu wobec żydów. Prezydium i komisja parlamentarna koła żydowskiego obradowały wczoraj pod przewodnictwem pos. Grünbauma nad sytuacją polityczną. Po tych naradach prezes klubu dr. Reich był u prezesa Rady ministrów i omawiał z nim sprawy podatkowe ze szczególnem uwzględnieniem stosunków lwowskich, dalej politykę rządu wobec żydów.

Z pobytu gen. Sikorskiego w Paryżu. Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi swojemu dziennikowi: Gen. Sikorski zabawi jeszcze kilka dni we Francji. W udzielonym mi wywiadzie oświadczył, iż w całkowitem porozumieniu się z premierem Grabskim przedstawił rządowi francuskiemu szereg doniosłych spraw do rozważania. Stanowią one obecnie przedmiot studiów władz francuskich. Nie wątpię, że wyjadę stąd z rezultatami konkretnymi i pozytywnymi. Przyjęcie, jakiego doznałem, mówił gen. Sikorski, we wszystkich ośrodkach, oraz w licznych rozmowach, jakie miałem z czynnikami miarodajnymi, upoważniają mnie do wyrażenia głębokiego zadowolenia z obecnego mojego pobytu w Paryżu. Ponadto miałem sposobność stwierdzić, że reforma finansowa skarbową, przeprowadzoną przez premiera Grabskiego, wszędzie spotyka się z korzystną oceną i uważana tu jest jako zapoczątkowanie doniosłej ery w rozwoju wewnętrznym Polski, otwierającej jej szerokie perspektywy życia państwowego.

Walka wyborcza w Niemczech. Walka wyborcza wre już na całej linii. Dzienniki donoszą, że między niemiecką partią ludową a niemieckimi narodowcami zawarty został sojusz wyborczy. Blok ten spodziewa się zwycięstwa i utworzenia rządu mieszczańskiego. Spodziewają się również, że komuniści podczas obecnych wyborów stracą wiele głosów. Natomiast stronnictwa lewicowe są optymistycznie nastrojone i przypuszczają, że nowy Reichstag będzie miał większość lewicową.

Wybory do Reichstagu 7 grudnia. Urzędowo donoszą: Prezydent republiki wyznaczył termin ogólnych wyborów do Reichstagu na dzień 7 grudnia.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 22 października 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe

Cieszyn, 22 października.

Uroczysty Obchód 100-niej rocznicy urodzin głównych szermierzy uświadomienia narodowego polskiego ludu śląskiego Pawła Stalmacha i Karola Miarki, który odbędzie się w Cieszynie w niedzielę, dnia 26 października 1924. Program: Sobota, dnia 25 października 1924 r.: Godzina 6 wieczorem: Capstrzyk muzyki wojskowej, pochód z Rynku z muzyką wojskową i pochodami na cmentarz, oświetlenie obu grobów, chór seminarium nauczycielskiego, muzyka wojskowa. Niedziela, 26 października 1924 r.: Godzina 7 rano: Hejnał z wieży ratuszowej; godz. 8:30: Nabożeństwo ewangelickie, godz. 10: Nabożeństwo katolickie z kazaniem; godz. 11: Pochód z placu Klasztornego przez Rynek na cmentarz. Na cmentarzu chór Towarzystwo Śpiewackiego, przemówienia, orkiestra wojskowa, złożenie wieńców na grobach. Godz. 3 po południu: Uroczystość ludowa w teatrze: Słowo wstępne. „Dwa orły śląskie”, pięć chwil z życia Stalmacha i Miarki, ujętych w sceniczne obrazki w setną rocznicę ich urodzin przez ks. E. Grima. W przerwach koncertuje orkiestra Tow. Teatru Polskiego. Godz. 8 wieczorem: Uroczysty wieczór w teatrze z następującym programem: 1. J. Hadyna: Tempi passata. Orkiestra Twa. Teatru Polskiego. 2. Przemówienie. 3. Chór na tle orkiestry: a) Żukowski: Nasza ziemia. Polonez. b) J. Hadyna: Cieszymir. Wyjătki ze „Śpiewogry” P. Stalmacha. 4. „Dwa orły śląskie”, sztuka ks. E. Grima w 5 odsłonach. W antrakcie orkiestra. Bilety na przedstawienie do nabycia w „Kresach”. Ceny miejsc popularne. Ewentualne zarezerwowane miejsc w teatrze prosimy dskutecznie w „Kresach”.

Lutosławski w Bielsku, a może także w Cieszynie! Znakomity filozof polski p. Lutosławski, wygłosi w przyszły poniedziałek i środę dwa wykłady w Bielsku. Prawdopodobnie uda się pozyskać go na jeden wieczór, a mianowicie we wtorek, dnia 28 bm., do Cieszyna.

Zawiadomienie. Zarząd Komitetu Uchodźców w Cieszynie podaje, że podania o odszkodowanie, które zostały podane przez tut. Zarząd Komitetu, zostaną wkrótce załatwione. Ostrzegamy wszystkich uchodźców, rzucających jakiegokolwiekbądź oszczerstwa na tut. Zarząd lub na członków Zarządu, jakie dotychczas mają miejsca, że takowych, którzy będą podburzać lub rzucać oszczerstwa, pociągnie Zarząd do odpowiedzialności sądowej. Dnia 19 bm. uchwalono wykluczyć p. Gałuszkę Grzegorza, zamieszkałego w Dziedzicach, za podburzanie i rzucanie oszczerstw przeciwko Zarządowi i jego członkom oraz przeciwko p. posł. Obrzutowi, że uprawia partyjną działalność na szkodę uchodźców. Uchwalono natomiast jednogłośnie wotum zaufania dla p. pos. Obrzuta i p. Jagielly, którzy dotychczasową działalnością na korzyść uchodźstwa zasłużyli sobie pełne uznanie. Zarząd Komitetu Uchodźców w Cieszynie mieści się ul. Górna 17. Wszelkie sprawy uchodźców załatwia sekretarz Zarządu p. Ondraczka Paweł, który przyjmuje codziennie. Za Zarząd Komitetu Uchodźców w Cieszynie: Ondraczka Paweł, sekretarz; Halfar, przewodniczący.

Wisła-Malinka. Ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin P. Stalmacha i K. Miarki urządza młodzież doliny Malinki w hotelu p. Marosza w niedzielę, dnia 26 października, o godz. 4 po południu wieczorek z następującym programem: 1. Przemówienie. 2. Chór mieszany, 4-głosowy. a) Marsz skautów. Wszystko, co naszej Polsce oddamy; b) Pieśń ludowa: Zahuczały góry. 3. Solo fletowe z tow. fortepianu: a) Mozart: Ave verum; b) Kron: Pozdrowienie (odegra J. Pilch). 4. Solo sopranowe: a) Moniuszko: Pieśń wieczorna; b) Wojenka (odśpiewa H. Cieślárowna). 5. Solo klarnetowe z tow. fortepianu: a) Prume: Melancholia; b) Jenkinson: Taniec (odegra P. Pilch). 6. Chór mieszany: a) Moniuszko: Kum i kuma; b) Pieśń ułanów. 7. Solo skrzypcowe: Bach: Adagio z 1. sonaty (odegra naucz. F. Pustówka). 8. Sztuka sceniczna w 1 akcie: Jak Kuba odurzył Kasię lenistwa. 9. Monolog (p. Byrtus). Wstępne: 1. miejsce 2 zł; 2.

miejsce 1 zł; stojące 50 gr. Czysty dochód przeznaczą się na zakupno środków naukowych dla szkoły w Malince. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Komitet.

O przyspieszenie budowy kolei Ustroń-Wisła. „Il. Kurier Krakowski” donosi z Katowic: Przedstawiciele ziemi cieszyńskiej w sejmie śląskim interweniują energicznie w województwie w sprawie przyspieszenia budowy kolei Ustroń-Wisła na Śląsku Cieszyńskim na przestrzeni 14 km. Koszta tej budowy wyniosą około 4 miliony złotych. Kolej ta połączy dwa lotniska, to jest Wisłę i Istebnę, które obecnie są odcięte od świata. Wisła jest już dzisiaj znanym lotniskiem, a Istebna będzie wkrótce, dzięki szwajcarskim kapitałom, zamieniona na ogródmiasto.

—:—

Z Czeskiego Śląska

Wyjaśnienie. W związku z notatką, umieszczoną w nr. 242 „Duchu Casu”, jakoby konsul Rzeczypospolitej Polskiej p. Vetulani miał być w najbliższym czasie z Mor. Ostrawy odwiedzany, wyjaśnia Poselstwo Rzeczypospolitej w Pradze, że nie jest mu o tem nic wiadomem. Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej wyjaśnia również, że nie odpowiada rzeczywistości to, jakoby do p. konsula Vetulaniego była uprzedzona przewaźna, ba nawet pewna część miejscowych sfer polskich ze względu na jego czynność, gdyż do Poselstwa nie wpłynęło żadne zażalenie w tym kierunku.

—:—

Głosy prasy

Cały nowy układ świata (pisze I. Moszczeńska w „Kur. Worsz.”) polega na tem, że mocarstwa pierwszej klasy mają prawo wtrącać się do wszystkich spraw, dotyczących państw klasy drugiej, nie dopuszczając, aby którekolwiek z nich jednak mogło się wtrącać do jakiejkolwiek sprawy, która ich żywotnych interesów dotyka. Narzuca się pytanie, co jest właściwie nowego w tym nowym układzie? I przed wojną wielkie mocarstwa narzucały swą wolę ma-

HENRYK SIENKIEWICZ

Bitwa pod Koronowem. *)

(Z nieznaných utworów.)

Liczne posiłki, ciągnące w pomoc krzyżakom od króla węgierskiego Zygmunta i z dalszych ziem niemieckich, nie zdążyły na walną rozprawę pod Grunwaldem. Ale właśnie dzięki temu zakon, mimo niesłychanego pogromu, zdołał jeszcze zebrać wcale poważne siły do rozpaczliwej obrony przeciw zwycięskim Polakom. Nauczony jednak doświadczeniem, nie chciał stawić wszystkiego na jedną kartę w wielkiej bitwie z rycerstwem polskim. Biegły niemiecki wódz, znany z okrucieństw Michał Kochmeister, wójt Nowej Marchji, wolał zaprawiać do wojny przybyłych gości przy oblężeniu zamków i zameczków polskich, nie opatrzonych dostateczną załogą, lub podnosić ich ducha w małych utarczkach, zwłaszcza w takich, w których nie brały udziału chorągwie rycerskie jeno złożone z mieszczan i wieśniaków, mieszane drużyny, które w owych czasach nazywano „tańszym ludem”.

A czynił to przeznaczył Kochmeister nie dlatego, aby nie marzył o wielkiej bitwie, ale rozumiał, że bitwa ta musi być zwycięską, gdyż inaczej, gdyby nowa próba nową tylko klęskę miała spowodować, upadnie całkiem duch w rycerskich gościach i zbudzi się w nich żądza rychłego powrotu do domowych pieleszy. Owóż, podczas oblężenia Tucholi doszły do obozu krzyżackiego wieści, że w Koronowie stoją jakoweś zaciągi królewskie, wśród których nie masz pogromców z pod Grunwaldu, tylko właśnie „lud tańszy”, przeważnie pieszy, niezbyt liczny i niezbyt z wojną obyty.

*) Diugosz, Hist. Pol. (Za Polką Zbrojną.)

Uśmiechnęło się Kochmeisterowi łatwe zwycięstwo, więc, zostawiwszy niewielki zastęp pod Tucholą, aby utrzymać na wodzy tamtejszą załogę, ruszył z całą siłą pod Koronowo. Szli z nim słynni w świecie zapaśnicy z cesarskiego dworu, szli Niemcy ze Śląska, szli Sasi, Bawarowie, Turyngowie, Frankowie i Szwabowie, nie licząc gości z dalszych jeszcze krajów, rycerstwo świetne, od stóp do głów w stalowe i srebrzyste zbroje zakute, żadne boju i sławy, śmiercią gardzące. Wszystko zdawało się sprzyjać wyprawie. Przednie strażnie niemieckie pochwyliły na grząskich błotach dwóch szlachty, którzy potwierdzili, że niema pod Koronowem walnych hufców królewskich i tem większą napelnili Kochmeistera wiarą w zwycięstwo.

Krzyżacy, rozumiejąc, że bracia prawdę przed nimi zeznali, przyspieszyli pochód i rankiem w październiku, w dzień świętego Gereona 1410 roku stanęli pod miastem, a przypuszczając, że im wśród jego ulic walczyć przyjdzie, posiadali z koni i zostawiwszy je pacholkom, gotowali się pieszo uderzyć na nieprzyjaciół.

Lecz niecałkiem zdołali zaskoczyć Polaków, którzy, lubo nierychło, spostrzegli wojska zakonne, mieli wszelako dość czasu, by skoczyć hurmem do klasztoru w pobliżu nad rzeką Brdą położonego, tam przywdziać zbroje, siać na kof i sprawić szyki bojowe.

Ujrzawszy to, krzyżacy poniechali zdobycia miasta i co prędzej wrócili do koni tak, że po krótkim czasie stanęły naprzeciw siebie dwa potężne żelazne zastępy.

Hufce niemieckie płuły żądzą boju, lecz w okrutnym Kochmeisterze upadło serce na widok polskich chorągwi, zmiarkował bowiem zbyt późno, że pojmani na błotach szlachcice zwiedli go chytrze, że nie mieszaną drużynę ma przed

sobą, ale straszliwe „przedchorągiewne” rycerstwo z pod Grunwaldu. Poznał ich zdala po olbrzymich koniach, po zbrojach, po znakach na tarczach, po rodowych „zawołaniach”, które rozlegały się jak grzmoty wśród szyków i zadźżał. Nie o własne życie mu chodziło, gdyż serce kipiało mu dziką odwagą, ale zadrżał na myśl, co się stanie, jeśli nowa klęska przyniesie zakon i jeśli ci świeżo przybyli „goście” z Zachodu, którzy nie zaznali jeszcze siły polskiego ramienia, rozniosą wieść po świecie, że oprzeć się jej niepodobna... Posiłki przestaną wówczas napływać z Niemiec, a z zakonu wyiekną resztki krwi.

I przerażony tą myślą Kochmeister lubo wojska jego przewyższały liczbą polskie zastępy, postanowił bitwy nie przyjmować.

Więc po chwili trąby niemieckie dały znak do odwrotu, wojska zaś, zastawiwszy się od Polaków wozami, poczęły się cofać pośpiesznie.

A Polaków ogarnęło zdumienie: „Jakoż jest!” mówili między sobą: „Sami k'nam przyszl, a teraz tyły podają? Zaprawdę, jest w tym jakowyś podryw, który udaremnim, następując na nich bez zwłoki”.

Tak mówiąc, ruszyli naprzód i rozpoczął się pościg, który wkrótce okazał się zgubnym dla krzyżaków. Nie mieli już oni owych przesławnych, na wagę niemal złota opłacanych łuczników angielskich, którzy legli prawie wszyscy pod Grunwaldem. Natomiast w wojsku królewskim był cały oddział Mazowszan puszczańskich, od dziecka do łuku przywykłych. Ci, wysuwając się naprzód, razili konie pod rycerstwem i samych rycerzy; gdy chcieli na nich uderzyć, cofali się szybko, a na ich miejsce występowała gotowa do boju konnica. Lecz wówczas Kochmeister znów nakazywał odwrot i zgubny dla Niemców pościg rozpoczął się w dalszym ciągu.

C. d. n.

lym, nie dlatego, że miały prawo, lecz że to czynić mogły. Słabsi ulegali im, bo musieli, dziś mają ulegać, gdyż sami się do tego zobowiązali. Niemcy doskonale zorientowały się w sytuacji, gdy swe przystąpienie do Ligi uzależniły od przyznania im wstępu do tej uprzywilejowanej klasy. Zgadzały się na pokój, byleby on był dla nich na pierwszym pięttrze i z wszelkimi wygodami. Dla dopełnienia i ustalenia tak skonstruowanej budowy potrzeba tylko jeszcze rozbrojenia. Wtedy bezsilność państw drugiej klasy będzie już nietylko prawnie unormowana, lecz faktycznie zabezpieczona. Wtedy państwa pierwszej klasy będą miały całkiem wolne ręce do wszelkich układów i postanowień, o ile tylko zgodzą się między sobą. Wystarczy, aby do Ligi wstąpiły Niemcy i Rosja, a reszta sama się zrobi.

Przeciw skutkom 10-ciogodzinnego dnia pracy w Niemczech. „Kurier Poranny” bardzo słusznie dowodzi: Zmuszeni jesteśmy do powtórnego poruszenia sprawy 10-ciogodzinnego dnia pracy w Niemczech, w związku z bardzo już wyraźnym określeniem się podstaw, na jakich doszło do porozumienia pomiędzy mocarstwami sprzymierzonymi na konferencji londyńskiej. Zasadniczą tendencją Anglii, a poniekąd i Francji, jest skierowanie całej, wynikającej z wypełnienia planu Dawes’a, nadwyżki eksportowej Niemiec na wschód Europy. Wówczas już stwierdziliśmy, że wobec zamknięcia rynków rosyjskich kluczem monopolu handlu zewnętrznego, Polska stanie przed groźbą podwojnie wzmoczonego zalewu swego rynku towarami niemieckimi i w ten sposób, wbrew swej woli, przyjąć może wybitny udział w spłacie odszkodowań. Dziś mamy już wyraźne objawy tego, w jaki sposób zachód Europy pragnie zepchnąć na wschód wszystkie konsekwencje gospodarcze, wynikające z przeprowadzonego przez siebie bez porozumienia ze wschodem planu Dawes’a. Polega on na odpowiednio silnym wzmocnieniu muru celnego dla towarów niemieckich. Droga ta poszły konsekwentnie zarówno Anglia jak i Francja. Czechosłowacja wysuwać na razie zaczyna dość jeszcze mglistą i nierealną ideę związku celnego państw sukcesyjnych b. monarchii austro-węgierskiej, chcąc przynajmniej na rynkach tych państw zdobyć sobie lepsze od Niemiec warunki konkurencyjne. W jednej tylko Polsce zagadnienie zabezpieczenia się przed konsekwencjami planu Dawes’a nie poruszyło opinii publicznej i sfery rządowych. Anglia pierwsze kroki na drodze sabotowania przyjętego przez siebie planu, poczyniła natychmiast po konferencji londyńskiej i pobiera 26 proc. dodatku od 5 proc. podstawowej celnego opłaty. Francja poszła za przykładem Anglii. W tym stanie rzeczy ekspansja towarowa Niemiec, spotykając na zachodzie mur celny nie do przebiccia, będzie musiała skierować się na wschód Europy, gdzie znów po odbiciu się od muru rosyjskiego monopolu handlu zewnętrznego nieuchronnie uderzy w Polskę, państwa sukcesyjne b. monarchii austro-węgierskiej, państwa bałtyckie i skandynawskie. Te właśnie państwa, o ile nie zastosują wzorem Anglii i Francji środków ochronnych, będą musiały wytrzymać walkę z wyjątkowo silną i wyjątkowo dobrze uzbrojoną konkurencją niemiecką. Stwierdzić bowiem należy, iż Niemcy uczyniły wszystko, aby konkurencję tę uczynić w normalnych warunkach niezwalczoną. Pomijając już fakt znacznie wyższego poziomu technicznego (i organizacyjnego) przemysłu niemieckiego, wywołany celową jego rozbudową w okresie gospodarki inflacyjnej, samo posiadanie dowolnych ilości taniego pieniądza, jakie zapewni Niemcom wykonywanie planu Dawes’a, oraz związana z nim możność operowania tanią i długoterminowym kredytem w stosunkach handlowych z zagranicą, zapewni im zdecydowaną przewagę nad wszystkimi innymi konkurentami. Niemcy nie zadowolili się jednak tą naturalną przewagą, jaką im dała dotychczasowa ich praca, oraz tą, jaką im da wykonywanie planu Dawes’a, ale sięgnęły do środków, które nie mogą nie wywołać przeciwdziałania u sąsiadów. Niemcy poszły drogą obniżenia do minimum kosztów robocizny zarówno poprzez obniżenie płac zarobkowych do granic, jakie można było osiągnąć, jakoteż poprzez przedłużenie dnia pracy, zastosowały zatem dumping społeczny.

Prawda o Zjeździe nauczycielskim w Warszawie.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie VI doroczny zjazd delegatów nauczycielskich Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. Zjazd ten wypadł bardzo okazale. Wzięło w nim udział 770 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących okr. 35.000 członków, zorganizowanych w 1141 ogniskach. Ze Śląska Cieszyńskiego było również kilku delegatów, reprezentujących tworzące się i tutaj na miejsce dotychczasowych Kółek P. T. P. Ogniska Związku.

Zjazd trwał trzy dni. Roztrząsano na nim najrozmaitsze sprawy, związane ze szkołą i nauczycielem, jako też z pracą oświatową na niwie narodowej wogóle. Zebranie zaszczylił swą obecnością: marszałek sejmu Rataj, minister oświaty Miklaszewski, min. Pracy i opieki społecznej Simon i kilka innych wybitnych osobistości, reprezentujących różne urzędy, instytucje i zrzeszenia.

Ze sprawozdania Zarządu Głównego i z referatów dowiedzieliśmy się, że Związek pracuje wszechstronnie, obejmując swą działalnością całokształt zagadnień kulturalno-oświatowych. Nauczycielstwo związkowe okazuje nadzwyczajną solidarność, poświęcając ze swych skromnych pobrań 1% na cel tak szlachetny i wielki, jakim jest wybudowanie ogromnego sanatorium nauczycielskiego w Zakopanem, przeznaczzonego dla chorych piersiowo kolegów i ich rodzin. Budowa, która kosztować będzie około miliona złotych, będzie jeszcze w bieżącym roku doprowadzona pod dach, w roku przyszłym urządzona i pod jesień oddana do użytku.

Nauczycielstwo związkowe okazało nadto wielką ofiarność na cele narodowe, gdyż subskrybowało blisko 7000 akcji na Bank Polski. Związek podjął także intensywną pracę nad oświatą pozaszkolną, a ostatnim czynem to założenie pierwszego wiejskiego uniwersytetu ludowego w Polsce, mianowicie w Szybach pod Krakowem.

Główną jednak troską obok spraw ściśle zawodowych, to zrealizowanie najrychlejsze powszechnego, obowiązkowego nauczania młodzieży w dobrej szkole ludowej, zorganizowanej należycie i przystosowanej do potrzeb narodu i wymagań kultury europejskiej.

Z tego to Zjazdu nauczycielskiego przyniosły dzienniki sprawozdania, a niektóre z nich tendencyjne kłamstwa i napaści na prezydium Związku i nauczycielstwo wogóle. Falszywe wiadomości o rzekomych zajęciach i napaściach prezesa Nowaka na ministra oświaty przyniosły m. in. „Ostschlesische Post”, „Il. Kurier Codzienny” i „Gwiazdka Cieszyńska”.

Jako jeden z uczestników Zjazdu pozwałam sobie rzecz przedstawić tak, jak ona wyglądała w istocie. Otóż nieprawdą jest, że przy otwarciu Zjazdu „prezes Związku senator Nowak napadł w nieodpowiedni sposób na ministra oświaty” i że „wywodom jego wtórowały okrzyki uczestników Zjazdu tego rodzaju, jak: Hańba! Precz z ministrem! Podać się do dymisji!”

Otóż senator Nowak, zagajając posiedzenie, powitał serdecznie wszystkich gości, przedewszystkiem marszałka sejmu p. Rataja, ministra oświaty p. Miklaszewskiego, prezydenta miasta Warszawy p. Barlickiego i wielu innych. Następnie w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność Związku wogóle i wspominał m. in. o ciężkim położeniu, w jakim w roku bieżącym znalazło się szkolnictwo i nauczycielstwo wskutek t. zw. redukcji nauczycielstwa. Nie było zaś żadnych w jego przemówieniu napaści, tylko rzeczowa krytyka, która nie wywołała także żadnych wyżej przytoczonych demonstracji. Przemawiał po nim dosyć długo sam minister p. Miklaszewski, który wyraził się o Związku i jego pracy z wielkiem uznaniem, zaznaczył, że rozumie pewną niecierpliwość i zdenerwowanie, jaką okazuje nauczycielstwo w realizacji swych i całego społeczeństwa postulatów odnośnie do szkolnictwa, przytaczał cyfry, czego już dokonał rząd na tem polu, podawał przyczyny, dla których w bieżącym roku, stojącym pod znakiem sanacji finansów, nie wszystkie potrzeby w szkolnictwie mogą być zaspokojone, gdyż „nie od razu Kraków zbudowano”.

Przemówienie jego było dosyć żywo nawet oklaskiwane. Jako jeden z następnych mówców wystąpił lekarz dr. Miklaszewski, brat ministra oświaty, który podnosił wielkie zasługi Związku

około budowy sanatorium w Zakopanem, mającym na celu ratowanie chorych na gruźlicę nauczycieli. Na podstawie badań, przeprowadzonych na Wyższych Kursach pedagogicznych w Warszawie, przyszedł on do przekonania, że druga obok gruźlicy choroba, trapiąca nauczycielstwo (szczególnie nauczycielki) są choroby nerwowe. To też Związek powinien w przyszłości i temi objawami się zainteresować i przychodzić z pomocą chorym na nerwy przez zakładanie odpowiednich uzdrowisk, którym skromny początek dał już Zarząd Główny przez stworzenie uzdrowiska w Puszczy Marjańskiej.

Przemawiał potem jeszcze cały szereg reprezentantów różnych władz, instytucji i zrzeszeń. W czasie tych przemówień wyszedł marszałek p. Rataj, czego jednak zgromadzenie nie wzięło za demonstrację przeciwko sobie z powodu rzekomej napaści na ministra p. Miklaszewskiego, który chyba sam w pierwszym rzędzie byłby się obraził i opuścił salę, nie zabierając wcale głosu.

Na posiedzeniu popołudniowym jako ostatni referent wystąpił poseł Nowicki, który w referacie na temat „Redukcja nauczycielstwa” przedstawił odwrotną stronę medalu, poddał krytyce działalność ministra p. Miklaszewskiego na polu szkolnictwa, szczególnie powszechnego i odczytał tajny okólnik ministra do kuratorów i inspektorów szkolnych, w którym poleca, by nigdzie nie otwierano w bieżącym roku nowych szkół powszechnych, owszem by zamykano szkoły wszędzie tam, gdzie gminy nie dostarczają opału, lub gdzie jest słaba frekwencja, nadto by zamykano szkoły z innych jeszcze ważnych powodów, gdzie to inspektorowie uznają za potrzebne. Odczytanie tego okólnika wywołało wśród zgromadzonych żywe oburzenie, któremu gorętsi delegaci dali wyraz słowami: Wstyd! Hańba! Precz z takim ministrem! Przewodniczący jednak poseł Smulikowski natychmiast przywołał owych delegatów do porządku i stanowczo zabronił dawania wyraz swemu oburzeniu w takiej formie. Dozwolona jest krytyka, ale musi ona być rzeczową i trzymać się form parlamentarnych. J. Żebrok. C. d. n.

Rozmaitości

Kozły skalne w Alpach. Bliskie zupełnego wygaśnięcia niezmiernie już rzadkie, wspaniałe alpejskie kozły skalne zdołano ocalić w Szwajcarii przez urządzenie dla nich specjalnych parków. Park taki, urządzony w Interlacken, zawiera już 28 kozłów skalnych, żyjących na swobodzie i rozwijających się bardzo dobrze. Druga kolonia tych zwierząt znajduje się na płasko wzniesieniu Berneńskim, w okręgu Marder, pod Czarnym Mnichem. Kolonia ta wzrosła ostatnimi czasy o 20 sztuk. Z kolonii w Interlacken udzielono 5 sztuk szwajcarskiemu Parkowi narodowemu. A wszystkie te kozły są czystej rasy alpejskiej, bez przymieszki krwi azjatyckich lub innych kozłów skalnych.

Dział gospodarczy

Rynki towarowe krajowe.

JAJA.

Warszawa, 20 października. Ceny jaj utrzymane, popyt słaby. W miesiącach letnich wywołałoby to zniżkę cen, ze względu jednak na małą produkcję obecną sytuacja zrównoważona. Notowano w hurcie za skrzynię 190 do 200 zł loco skład Warszawa.

NAFTA I PRZETWORY.

Katowice, 17 października. Ceny przetworów naftowych i smarów z rafinerji olejów mineralnych Idaweiche Sp. z ogr. odp. w złotych za 100 kg bez opakowania, łącznie z podatkiem, loco stacja górnośląska: benzyna o. c. g. 0'720-30 — 70; 0'730-40 — 63; 0'740-50 — 56; 0'750-60 — 49; 0'760-70 — 39; 0'770-80 — 38; 0'780-90 — 36; nafta rafinowana 28; olej maszyn. raf. o V 3 do 4 b-50°C 32; 4 do 5 b-50°C 37; 5 do 6 b-50°C 41; 6 do 7 b-50° 45; olej cylindrowy dla pary nasyconej o p. zapł. 230-240°C 35; dla pary przegrzanej o p. zapł. 280-290°C 80; dla pary przegrzanej o p. zapł. 310-320°C 86; olej automobilowy V. 14 b-50 86; smar do wózków kopalnianych 24 do 32; Towotte'a 48; do walców 19'50. Za 100 kg bez opakowania, łącznie z podatkiem loco stacja górnośląska.

NABIAL.

Warszawa, 20 października. Notowano masło w hurcie loco skład Warszawa w-g Zw. Sp. Jaj. i Mlecz. masło solone 4'75; deserowe 6 za 1 kg. Podaż dostateczna, gatunków gorszych dużo.

TOWARY WŁÓKIENNICZE.

Łódź, 16 października. Ceny na wyroby bawełniane nie uległy zasadniczej zmianie. Sytuacja na rynku niepomyślna, wskutek nowych spadłości na terenie Małopolski Wschodniej, oraz chronicznego braku gotówki, co powoduje powrót do transakcji wekslowych. Eksport zagranicę minimalny. Zapytania zostały przez fabrykantów wysłane, lecz większość ofert z powodu zbyt wysokich cen zagranicą odrzucała. Popyt słaby zarówno na wyroby bawełniane, jak wełniane i półwełniane. Nie bacząc na sezon zimowy, popyt na materiały zimowe do tychczas nieznaczny. Odczuwa się na rynku brak 100 Heinze oraz Oxford Widzewa. Podajemy najważniejsze ceny artykułów Tow. Akcyjnych. Krusche i Ender, S. Rosenblatt i R. Kroening. Krusche i Ender: wyroby bawełniane Pika 30'40; Włociańskie 28'20; Carmen 25'70; Lama 25'90 za metr. S. Rosenblatt. Wyroby bawełniane Sybir 56; barchan ślaski 26'50. R. Kroening. Wyroby półwełniane: Sevilla 90 cm 1'95; Borneo 90 cm 3'15; podszewka półwełniana 70 cm 1'80; bawełniana 70 cm 1'26 zł.

ZIEMIOPŁODY.

Biała-Bielsko, 18 października. Mąka żytnia 1 45'50; WR 65% 42; III 26; pastewna 19; otręby żytnie 13'50; grysik pszenny 60; mąka psz. OG 56; Homeland 60; pszenna węgierska 60; pszenna 47; II 44; otręby pszenne 14.

Katowice, 20 października. Pszenica 26'75 do 27'25; żyto 22'75 do 24; owies 22'75 do 24; jęczmień 24 do 28'50; franco st. załad.: kucheniane 30'75 do 31'75; rzepakowe 21'75 do 22'50; ospa pszenna i żytnia 13'75.

Ubiegły tydzień giełdowy. Sytuacja giełdowa w ubiegłym tygodniu zasadniczo nie uległa zmianie. Dewizy w dalszym ciągu są w większym zaofiarowaniu, a zapotrzebowanie w walutach obcych przez nasze sfery przemysłowe i handlowe z łatwością pokrywane przez nasze banki. Kursy nieoficjalne równe są urzędowym. Dolary obracane były po 5'18 i pół, franki szwajcarskie zwykływały i dochodzą już 99'82 i pół za 100 fr.; franki francuskie 27'30 za 100 fr. a funty sterlingi 23'35 za 1 L. Papiery procentowe państwowe miały tendencję utrzymaną i notowane były: 4-proc. państw. Poż. Premi. 0'77 zł; 8-proc. państw. Poż. Państw. 1922 r. 6 zł za 10 zł; 6-proc. państw. dolarowa 1919-20 r. 3'60 zł za 1 dol.; 10-proc. państw. Poż. Kolejowa 9 zł za 10 fr.; 6-proc. państw. Bony złote 0'92 zł za 1 zł. Również utrzymaną tendencję wykazują papiery procentowe komunalne i prywatne. Obracano: 4½% listami zastawnymi Ziemiemi przedwojennymi po 22'40 za 100 rb; 5% listami Zastawnymi Miejskimi przedwojennymi po 17 za 100 rb; 4½% listami zastawnymi miejskimi przedwojennymi po 13'75 za 100 rb; 6% obligacjami m. Warszawy z 1915-16 r. po 5'60 za 100 rb. Brak zainteresowania oraz skąpość gotówki na rynku pieniężnym odbija się na cenach naszych wartości dywidendowych. Ten brak inicjatywy lub odpowiedniej interwencji, charakteryzuje ten marazm bezczynności, panujący od dłuższego czasu na naszej giełdzie. Jest on tembardziej niezrozumiały, gdyż nasze sfery zawodowe (bankowe) dobrze rozumieją sytuację i wiedzą, że obecna ocena naszych wartości dywidendowych jest niżej wszelkiej krytyki i, że sytuacja pieniężna w niedługim czasie musi się poprawić, a tem niemniej nie czynią, aby temu, choćby drogą zbiorowej interwencji, zaradzić. Nie mówiąc już o stratach, które ponoszą skutkiem zniżki, te grupy ludności miejscowej, które trafnie oceniały wartość naszych starych irracjonalnie prowadzonych przedsięwzięć przemysłowych, lokowały swoje oszczędności w akcjach tych przedsiębiorstw, grozi naszemu rynkowi większe niebezpieczeństwo, mianowicie stopniowy wykup naszych pierwszorzędnych akcji przez zagranicę, która, nie pasując, stopniowo wykupuje za grosze nasze najlepsze wartości dywidendowe. Obudzenie się z snu bezczynności, będzie dla naszej bankowości, o ile stan obecny dłużej potrwa, nie bardzo przyjemnym, a w każdym razie nie łatwym do naprawy. („Kurier Poranny“.)

Wydawca: Spółka wydawnicza, Odpow. redaktor Władysław Kubisz.

Jako największy skład dla zapotrzebowania na zimę polecam mój wielki skład w

**Originalne parzaki Weutzi'ego,
piece do trwałego opalania**

i wszelkiego rodzaju inne piece, największy wybór pierwszorzędnych **latarni przeciw-wiatrowych**, jakoteż **oryginalne hacce Leonhard'a i koce z owezej wełny** w najlepszych gatunkach

**J. Konczakowski,
CIESZYN, RYNEK.**

**Kino Miejskie
CIESZYN, ul. Ratuszowa**

Od wtorku 21 do czwartku 23 października

Sygnal śmierci.

Obrazy z życia osadników w Sierra-Nevada podług powieści Charlesa Vrieth.

W głównej roli LITTA SRENANTA.

Dla dzieci dozwolone!

Sprzedamy konia

Zgłoszenia do firmy „Ostoja”
Cieszyn, Głęboka 54.

Starsza, dobrze utrzymana

sypialnia

w stylu staro-niemieckim bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administr. „Dziennika Śląska Cieszyńskiego.”

Sprzedająca

biegła w języku polskim i niemieckim znajduje zaraz przyjęci w Cieszynie. — Zgłoszenia pisemne pod „Inteligentna” do Administracji „Dziennika Śląska Cieszyńskiego”

Młodsza siła biurowa

poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Administracji „Dziennika Śląska Cieszyńskiego.”

Baczność!

Baczność!

Najkorzystniejsze źródło zakupna!

Gdzie można najtaniej zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby?

Najkorzystniej i najtaniej
Szanow. Gościu zakupisz
u firmy

Baumann i Ska.

CIESZYN, ul. Niemiecka 20

wejście przez sień

różne artykuły jak koszule

męskie, damskie i dzie-

cinne, trykotaże, pończochy,

skarpetki, krawatki, hafty i różne

ozdoby, różne

przybory kra-

wieckie i t.d.

Miljony baterij

do lampek kieszonkowych

z poleceniem za jakość przewyższającej towar zagraniczny stale

konkurencyjnie

do dostawy.

Zakłady Przemysłowe i Handlowe

„T E C Z A”

KRAKÓW, Czarnowiejska 71/4.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia, młodszego, biegłego

stenotypisty

polsko-niemieckiego. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty nadsyłać do **Dyrekcji Fabryki Naczyń Emaljowanych, Ska. Akc. w Olkuszu, Województwo Kieleckie.**

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 25 października b.r. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w **Urzędzie celnym w Cieszynie, Rynek i. 17**

licytacyjna sprzedaż:

12 coli kół do kolejki polowej wagi netto 407 kg sprowadzonych z Czechosłowacji przez firmę M. HABER i SKA. w Cieszynie,

cena wywoławcza 472.85 zł,

i 26 sztuk łożysk żelaznych o wadze 137.80 kg sprowadzonych z Czechosłowacji przez powyżej wymienioną firmę

cena wywoławcza 30 zł.

Zażalenia z powodu licytacji, skierowane do Dyrekcji Cel, mogą być wniesione do Urzędu celnego w ciągu dni 7 po skutecznieniu licytacji.

Zahradnik m. p.

za kierownika Urzędu celnego.

Drukiem P. Mitregi w Cieszynie.